

# TEMPO

BIAŁOSTOCKIE NIEZALEŻNE INFORMACYJNO-KRYTYCZNE PISMO TYGODNIOWE

☆ Wychodzi w każdą sobotę. ☆

Cena numeru: **25 GR.**

## TREŚĆ NUMERU:

**Aktualja.**

•  
**Białystok w cyfrach.**

•  
**Białystok w reportażu.**

•  
**Z regionu białostockiego.**

•  
**W soczewce prasy białostockiej.**

•  
**Przez okienko „Tempa”.**  
„Canale grande” w Białymstoku.  
„Autokomunikacja”.

•  
**Migawki**  
„Bożancica” białostocka...  
Cukiernia...

•  
**Blok-express.**

•  
Pod powłoką dziejów.  
**Starosta rożański, tykociński i białostocki a poseł moskiewski.**

•  
**Luneta prasowa.**  
„5 przed dwunastą”...  
„Fabryka zarazy moralnej”

•  
**Ciekawostki.**

•  
**Na ekranach białostockich.**  
„Płomienne serca”



## ◆ AKTUALJA. ◆

### „Świat w płomieniach”.

Jutro, w niedzielę dn. 28 lutego, o godz. 10 rano, w sali kina „Świat” wygłosi p. Marjan Józefowicz interesujący odczyt pt. „Świat w płomieniach” (o niebezpieczeństwie komunizmu).

Odczyt ten, uwzględniający m. in. domową wojnę w Hiszpanji, zgromadzi niewątpliwie wielu słuchaczy.

### Wiosna idzie!..

Na półwyspie Helskim rybacy zauważyli ostatnio przedwczesny ciąg dzikich łabędzi i gęsi, które lecą w kierunku wschodnim.

Z innych gatunków bardzo liczny jest ciąg skowronków polnych i leśnych. Skowronki leśne już się zagnieździły w lasach całej mierze Helskiej.

Nieco mniejszy jest ciąg szpaków. W prywatnych ogrodach willowych przy ul. gen. Zajączka w Katowicach ukazały się spod warstwy śniegu pierwsze w tym roku pierwiosniki.

### Do Wilna — na „Kaziuka”.

W dniach od 3 do 5 marca odbędzie się w Wilnie dorocznym zwyczajem wielki kiermasz ludowy — t. zw. „Kaziuk”, na który ściągają stale tysięczne rzesze włościan z najodleglejszych zakątków Kresów Wschodnich.

W czasie tym odbędzie się wiele imprez, których punktem kulminacyjnym będzie pochod „Kaziuka”.

Wycieczkę z Białegostoku do Wilna — na „Kaziuka” — organizuje tutaj oddział „Orbisu” i T-wo Popierania Turystyki.

Pociąg popularny do Wilna wyruszy we środę, dn. 3 marca rb., o godz. 6.20 rano.

Odjazd z Wilna: w czwartek, dnia 4.III br., o godz. 8.40 wieczorem. Cena biletu w obie strony — 10 złotych.

Uczestnicy z prowincji w promieniu do 150 klm. korzystają z ulgi dojazdowej w wysokości 50 proc. do Białegostoku i z powrotem do miejsca zamieszkania.

### Żniwo śmierci w Białymstoku.

W roku bieżącym od 1-go stycznia do 25 lutego ogółem zmarły w Białym-

stoku 253 osoby. W tymże okresie w ubiegłym roku zmarło 165 mieszkańców, czyli o 88 osób mniej.

### „Wersal Podlaski” liczy 101.820 mieszkańców.

W dniu 1 stycznia r. 1936 Białystok liczył — według statystyki — 99.540 stałych mieszkańców.

W dniu 1 stycznia r. b. Białystok liczył już 101.820 mieszkańców.

Zjawisko to — nader charakterystyczne — tłumaczą niektórzy wzmożonym napływem kupców żydowskich z miasteczek, w których zlikwidowali swe przedsiębiorstwa i osiedlili się w naszym mieście.

### Ferje wielkanocne w szkołach.

Tegoroczne ferje wielkanocne w szkolnictwie średnim i powszechnym trwać będą od dn. 24 do dn. 30 marca, t. j. dni 7.

### Handel przedświąteczny.

Zgodnie z przepisami o porze handlu, począwszy od 20 marca rb. do dnia 27 marca godziny handlu będą przedłużone do godz. 21-ej.

W niedzielę przedświąteczną — dn. 21 marca — handel w sklepach dozwolony będzie od godziny 13 do 18-ej.

### Białystok w cyfrach.

**Ruch ludnościowy.** W IV-ym kwartale ub. roku zawarto w Białymstoku ogółem 251 małżeństw, w tem: rz.-kat. 119, prawosł. 14, ewangel. 12 i wyznania mojżeszowego — 106. W tymże okresie urodziło się 482 dzieci, w tem: rz.-kat. 256, prawosł. 46, ewangel. 10, wyznania mojżeszowego 167, innych wyznań 3. W tymże czasie zarejestrowano 348 zgonów: 168 rz.-kat., 38 prawosł., 7 ewangel. i 135 żydów.

**Ludność miasta według wyznań.** Według prowizorycznych danych wydziału statystycznego Zarządu Miejskiego, Białystok w dniu 1-ym stycznia 1937 r. liczył 101.820 mieszkańców. Z liczby tej 49.742 osób należy do wyznania rzym-

sko-katolickiego (48,8 proc.), 9.127 osób do wyznania ewangelickiego (2,6 proc.) 39.905 osób, do wyznania mojżeszowego (39,2 proc.) i 375 osób innych wyznań. (0,5 proc.)

**Ruch cudzoziemców.** Biuro Statystyczne Zarządu Miejskiego zestawilo dane cyfrowe o rucu cudzoziemców w Białymstoku w ciągu roku 1936.

Według tych danych, przyjechało do Białegostoku w ubiegłym roku ogółem 911 cudzoziemców, w tem: z Niemiec—188, z U.S.A.—122, Anglii—95, Łotwy—75, Austrii—40, Francji—39, Szwecji—35, Holandji—22, Szwajcarii, Belgji i Gdańska po 14, Rosji—13, Turcji—12, Estonji i Jugosławji po 10, Łotwy—8, Włoch—7, Egiptu—6, Węgier i Argentyny po 5, Finlandji i Hiszpanji po 4, Chin—3, Danii—2, Bułgarii, Grecji, Norwegji, Boliwii, Urugwaju, Kolumbji, Persji i Australji, po 1. Z krajów nieustalonych—70.

W tymże czasie opuściło Białystok 891 cudzoziemców.

**Białostoczanie w Choroszczy...** Tutejszy Zarząd Miejski, według danych na 1-go stycznia 1937 r., utrzymuje w zakładzie psychiatrycznym w Choroszczy 113 chorych, w tem 49 kobiet.

Utrzymanie chorych dotychczas rocznie kosztowało około 100.000 zł.

W roku bieżącym kwota ta znacznie wzrośnie, gdyż na sam grudzień ub. roku Zarząd Miejski za utrzymanie chorych w Choroszczy zapłacił już 9.018 zł.

**Obszar miasta.** Obszar m. Białegostoku wynosi około 4500 ha, czyli około 45 kilometrów kwadratowych. Na każdy klm. kw. przypada 2263 mieszkańców.

## Białystok w reportażu.

● Ostateczny termin składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego na r. 1937, rozporządzeniem p. Ministra Skarbu przesunięty został do dnia 1 kwietnia 1937 r.

● W „Białostockim Dzienniku Wojewódzkim” (nr. 3) ogłoszono zarządzenie p. Ministra Spraw Wewnętrznych, dotyczące przepisów miejscowych o usuwaniu nieczystości i wód opadowych w Białymstoku.

Przepisy te odnoszą się do połączenia nieruchomości z kanalizacją gminną. Zarządzenie weszło w życie z dniem 13 bm.

● Jutro, w niedzielę dn. 28 lutego, o godz. 11.30, w świetlicy oddziału Z. S. przy Autokomunikacji przy ul. Kościelnej 8, odbędzie się zwyczajne walne zebranie członków Klubu Sportowego Z.S.

● W dniu 21 bm. w lokalu własnym odbyło się doroczne walne zebranie Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych dw. Fr. Rewolucyjnej oddział w Białymstoku.

Do nowego zarządu wybrano pp.: Przytulę (prezes), Szadkowskiego, Staweckiego, Tegina i Macankę.

● Jutro, w niedzielę dn. 28 lutego, o godz. 10 rano, w sali Rady Miejskiej odbędzie się zebranie informacyjne Inwalidów z udziałem posłów na Spjm, przedstawicieli zarządu głównego Z.w. Inwalidów Wojennych R. P. w Warszawie, członków zarządu okręgowego oraz delegatów powiatowych kół Związku Inwalidów z terenu województw białostockiego i poleskiego.

Omawiane będą sprawy i uchwalane rezolucje, dotyczące zmiany ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem a przede wszystkim—sprawa rent.

Proszeni są o przyjęcie udziału w powyższym zebraniu wszyscy inwalidzi wojenni wojskowi i wdowy wraz z dorosłymi członkami rodzin.

● Zarząd Stow. Mieszk. Przedmieść zwrócił się do p. prezydenta miasta z prośbą o wydzierżawienie za minimalną opłatę zarezerwowanego pod budowę szkoły placu, położonego na terenie Białostoczku, celem urządzenia na nim boiska sportowego. Część placu będzie przeznaczona na ogródek.

● Dziś, w sobotę dn. 27 lutego, odbędzie się posiedzenie Rady Powiatowej powiatu białostockiego.

● Jutro, w niedzielę dn. 28, o godz. 10.30, przy ulicy Żwirki i Wigury Nr. 2 odbędzie się doroczne walne zebranie członków białostockiego Koła Związku Oficerów w st. sp., na które Zarząd Koła zaprasza wszystkich oficerów w st. sp., zamieszkałych na terenie PKU Białystok i PKU Wołkowysk.

● Pod przewodnictwem p. Wojewody odbyła się konferencja, poświęcona sprawie zadrzewienia miast i dróg na terenie naszego województwa.

W konferencji wzięli udział pp.: naczelnicy Stankiewicz i Kaczyński, inż. Seredyński, inż. Broda oraz przedstawiciel powiatowych samorządów R. P. inspektor zadrzewienia p. Kordus.

Druga konferencja w tej sprawie odbędzie się dziś—w sobotę, dn. 27 lutego.

● Pod przewodnictwem prezesa obwodu pow. LOPP, p. dyr. A. Dury, odbyło się walne zebranie członków Koła Nr. 31 L. O. P. P., na którym dokonano nowych wyborów władz Koła.

Do nowego zarządu weszli pp.: H. Neumark (prezes), A. Kanel (wicepr.), L. Kagan (skarb.), J. Szapiro (sekr.), Al. Frumkin zast., G. Stoń i I. Salman.

Zarząd Koła zebrał na zakupienie szybowca 1.500 zł., z czego 400 zł. złożyli członkowie zarządu. Koło liczy 330 członków i posiada własny lokal.

● Naczelnikiem III wydz. białostockiej Izby Skarbowej mianowany został p. Tadeusz Nowak, dotychczasowy nacz. III wydz. Izby Skarbowej w Nowogródku.

● Odbyło się walne zebranie białostockiego oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego. Na czele nowego zarządu stanął, jako prezes, sędzia Sądu Okręgowego p. Jan Korab—Karpowicz, jako wiceprezes zaś—dyrektor związku propagandy turystyki w woj. białostockiem, p. Eegenjusz Kazimirowski.

## Z regionu białostockiego

**Tragiczne poszukiwania złota...** W maj. Jezewo, pod Tykocinem, wydarzył się tragiczny wypadek w czasie poszukiwań, prowadzonych w silnie zamulonej sadzawce.

Według relacji jednego z byłych żołnierzy 1920 roku, podczas odwrotu bolszewików oddział polski zdobył skrzynię, napełnioną złotymi rublami. Ponieważ oddział ten musiał się niespodziewanie cofnąć skrzynię zatopiono jakoby w sadzawce w maj. Jezewo.

Żołnierz ów rozpoczął w sadzawce poszukiwania celem znalezienia skrzyni, posługując się pomocą kilku robotników. Skrzyni nie znaleziono, znaleziono natomiast sześć granatów artyleryjskich. Jeden z robotników, 18-letni Bolesław Dąbrowski, zaczął nieostrożnie manipulować przy granacie, powodując wybuch, który oberwał mu obie ręce i oślepił.

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Białymstoku.

**Proces o zajęcia antyżydowskie.** Sąd Okręgowy w Łomży wyznaczył na dzień 5 marca rb. termin rozprawy przeciwko 30 uczestnikom zajęć antyżydowskich w dniu 3 listopada ub. r. w Zambrowie.

**Zakwestjonowane dolary i funty.** Brygada kontroli skarbowej w Białymstoku wraz z policją przeprowadziła rewizję w Janowie u Chaima Percy, podejrzanego o uprawianie przestępstw dewizowych. Zakwestjonowano znalezione u Percy 291 dolarów amerykańskich, 8 dolarów kanadyjskich i 5 i pół funtów palestyńskich.

**Echa zajęć antyżydowskich w Białostockiem.** O sprawie Antoniego Mroza i jego 12 towarzyszy, którzy w wsi Brzeziny i w wiosce Laskowcu wypróbowali swe kije i orczyki na grzebiach żydowskich—pisałszy obszernie, gdy proces toczył się w I-iej instancji na sesji wyjazdowej białostockiego Sądu Okręgowego.

Zaczął się od... cielska, a skończyło się na biciu Żydów, na demolowaniu i niszczeniu ich mienia.

Cielak ten mianowicie zaginął Antoniemu Mrozowi, wobec czego uznał on, że kradzieży dokonali Żydzi.

Zebrał swoich „chłopców” i nocą ruszono na obie wioski w poszukiwaniu owego cielaka.

Nie bacząc na to że okazało się, że cielak był skradziony, ale właśnie nie przez Żydów—Żydzi ponieśli karę. Tłum,

zagrzewany przez Mroza i jego kamrata Mocarskiego, który wołał: „Bijta ich na moją odpowiedzialność, bo ich opiekun już nie żyje!”—szalał i hasał, rabując i niszcząc mienie żydowskie.

Żydów hito okrutnie, a nawet topiono w wodzie i nieszczęśliwi prawdziwie cudem uszli z życiem. Nad ranem zaalarmowana policja przywróciła spokój. 13 uczestników rozruchów z Mrozem i Mocarskim na czele pociągnięto do odpowiedzialności. Mocarskiemu zarzucano ponad to zbrodnie zelzenia pamięci wielkiego Marszałka.

Z pośród 13 oskarżonych—3 uniewiniono. 7 skazano na kary po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem i tylko 3 po 6 miesięcy bez zawieszenia. Karę 6 miesięcy wymierzono również Mrozowi i Mocarskiemu.

Od wyroku tego odwołał się prokurator, domagając się podwyższenia kar i uchylenia zawieszenia, oraz obrońca, domagając się zawieszenia kary tym skazanym, którzy dotychczas dobrodziejstwa tego nie zyskali.

Sprawę rozpoznawał obecnie Sąd Apelacyjny. Apelację prokuratury popierał p. prokurator Wójcicki. Obronę wnosili p. Adw. Borowski, dowodząc, że tłum działał w podnieceniu i na skutek mylnego mniemania, że Żydzi dokonali kradzieży.

Sąd Apelacyjny apelację prokuratury pozostawił bez uwzględnienia, natomiast uwzględnił apelację obrony i wszystkim oskarżonym kary zawiesił.

## W soczewce prasy białostockiej.

### Martwe stowarzyszenia i malowani prezosowie...

„Mało kto uwierzy, a jednak jest stwierdzonym faktem, że w Białymstoku istnieje — 321 stowarzyszeń.

Jakiego jednak rodzaju jest to istnienie? Czy równoznaczne z życiem, jakimkolwiek ruchem, jakąś działalnością?

Gdyby chociaż połowa tych stowarzyszeń spełniała swe zadania—byłoby nasze miasto jednym z najbardziej uspołecznionych w Polsce, płynęlibyśmy na pierwszej fali postępu gospodarczego, politycznego, kulturalnego. Liczne rzesze rodaków zjeżdżałyby pociągami wycieczkowymi do podlaskiego Wersalu, aby podziwiać to wszystko, czegośmy zbiornym wysiłkiem naszych organizacyj dokazali.

Gdyby chociaż połowa... A przecież jest tych stowarzyszeń 321! Zameldowane, zarejestrowane, w jakichś aktach zapisane. Lecz ile z pośród nich było wynikiem istotnej potrzeby społecznej, a nie dorywczej, lekkomyślnej projekcji, lub — co gorsza—próżności jednostek, którym tytuł prezesa był potrzebny do kariery życiowej, lub choćby do olśnienia kółka najbliższych przyjaciół?

Niestety, olbrzymia większość na-

szych zarejestrowanych stowarzyszeń nie wytrzymała egzaminu życiowego. Stanowią martwy bilans, pozycję fałszywą, która tylko paczy obraz rzeczywistości.

Utyskiwano nad tą bolączką już nieraz, obecnie zwróciły na nią baczną uwagę władze administracyjne.

Jak się dowiadujemy, do wielu zarządów wysłano pismo z żądaniem przedłożenia sprawozdania z działalności stowarzyszenia za ubiegły rok. Te stowarzyszenia, których zarządy nie przejawiały żadnej aktywności — ulegną likwidacji.

Zarządzenie to spotka się z pewnością z pełnym uznaniem wszystkich prawdziwych i szczerych działaczy społecznych. A że niejeden malowany prezes spadnie z piedestału blagi i nierobstwa do poziomu zwykłych śmiertelników—tego nikt, oprócz niego, żałować nie będzie”.

## „Staw Frejdkisa“ ..

„Słynny jest t. zw. staw Frejdkisa, „stojący“ niedaleko dworca kolejowego.

Słynny z wielu swych przeznaczeń.

# ◀ PRZEZ OKIENKO „TEMPA“ ▶

## Dom Ludowy im. Marsz. J. Piłsudskiego.

Pożyczka 180.000 zł. na budowę Domu.

Wobec uzyskania przez Komitet Budowy Domu Ludowego im. Marsz. J. Piłsudskiego—za pośrednictwem Zarządu Miejskiego — pożyczki nominalnej wartości 180.000 zł., sprawa wykończenia budowy Domu stała się kwestją najbliższych miesięcy.

Mimo, że do zupełnego wykończenia Domu brakować będzie jeszcze około 100.000 zł., to jednak Komitet liczy na własne wpływy z ofiarności społeczeństwa i jest przeświadczony, że w dniu 11 listopada rb. Dom Ludowy im. Marszałka Piłsudskiego będzie mógł być oddany do użytku społecznego.

Obecnie, zaraz po otrzymaniu gotówki, Komitet przystąpi do robót stolarskich wewnątrz budynku, następnie wykonane będą: otynkowanie zewnętrzne gmachu, końcowe roboty przy kanalizacji i centralnym ogrzewaniu oraz instalacje elektryczne i umeblowanie.

Sprawa wykończenia budowy Domu Ludowego wkroczyła—zdaje się—na realne tory.

## „Canale grande“ w Białymstoku.

Do bolączek ropiejących naszego organizmu społecznego należy—przede-

wszystkiem — prostytutką, którą Francuzi oddawna nazywają „plaie sociale“ i „Canale grande“.

Nigdy nie trzeba ukrywać bolączki, tembardziej takiej, która jest groźnym niebezpieczeństwem dla zdrowotności publicznej i przyczynia się do rozwoju występku i zbrodni.

„Wiadomości Statystyczne m. Białegostoku“ obrazują nam w dziale „moralności publicznej“ rubrykę haniebną niedoli ludzkiej, jaką jest prostytutka.

Według tych danych, Białystok liczył w 1934 roku ogółem 162 prostytutki, w tem 76 zawodowych i 86 dorabiających nierządem.

Wobec tego, że Białystok liczył wówczas 98.401 mieszkańców, wypada, że 1 prostytutka przypada na 608 mieszkańców miasta.

Według wyznań było prostitutek: rz.-kas. — 127, ewang. — 3, prawosł. — 16, moźesz. — 15.

Według wykształcenia: analfabetek — 28, z wykształceniem elementarnym — 133, ze średnim — 1.

Według stanu cywilnego: panien — 158, mężatki — 2, rozwódki — 2.

Według zawodu: robotnic fabrycznych — 31, służba domowa — 92, krawcowe — 3, kelnerki — 28, bez określonego zawodu — 8.

Zachorowania wśród prostitutek białostockich przedstawiały się następująco: zachorowań na kiłę było w ciągu roku — 31, na wrzód miękki — 1, na rzerzającą — 131.

Jak widać z powyższego, nierządni-

ce białostockie rekrutują się ze sfer proletariatu pracującego. Większa część ich — to służące, robotnice fabryczne i kelnerki.

Największa ilość prostytutek w naszym mieście — to okresowe, czyli t. zw. „dorabiające”.

Ze statystyki zachorowań wynika, że przeciętnie każda prostytutka choruje raz do roku na chorobę wewneryczną.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż ilość zmarnowanych istnień kobiecych, żartych przez prostytutkę, pokrywa corocznie przyływ nowych adeptek nierządu, to zrozumiemy, iż ten ochydny, cuchnący, pełny gnoju i ropy „Canale grande” społeczny w Białymstoku wchłania w siebie corocznie około 200 młodych dziewcząt.

A ilu jednostkom odbiera rocznie zdrowie to przekłete bagno i ile okropnych i groźnych dla społeczeństwa kwiatów występku i zbrodni wyhodowuje rocznie ta białostocka „cloaca maxima” — tego podsumować, nawet w przybliżeniu, nie da się...

### Mecz bokserski Wilno-Białystok.

Rozegrany w Wilnie mecz bokserski między reprezentacjami Wilna i Białegostoku zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Wilna w stosunku 11:5.

Wilnianie do tego meczu wystąpili w osłabionym składzie: brak u nich było najlepszego zawodnika — Wojtkiewicza.

Natomiast Białostoczanie oddali dwa punkty walkowerem w wadze muszej z braku Lewina, który do Wilna nie przyjechał.

Mecz wywołał wielkie zainteresowanie, ponieważ od kilku lat toczy się między temi okręgami zacięta walka o zdobycie hegemonii w pięściarstwie na kresach północno-wschodnich.

W zeszłym roku Wilno przegrało z Białostokiem 2:14.

Sędziował w ringu p. Hołowiak, punktowali na zmianę pp. Kaliński z Wilna i Bole z Białegostoku.

## „Zjednoczenie”.

### Półtoramiljonowy obrót placówki.

W Domu Katolickim odbyło się ogólne zebranie chrześc. okręg. stowarzyszenia spółdzielczego „Zjednoczenie” w Białymstoku.

Z ogłoszonego sprawozdania wynika, że „Zjednoczeniu” przybyło w roku ubiegłym 396 nowych członków, obroty zaś w 24 sklepach „Zjednoczenia”, piekarni, masarni, składzie węgla i drzewa — wynosily w r. ub. 1.437.640 zł.

„Zjednoczenie” daje pracę 98 ludziom bezpośrednio, nie licząc zatrudnionych dorywczo w razie jakiejś pilnej potrzeby.

Wobec członków swych „Zjednoczenie” stosuje t. zw. „przymusową oszczędność” w postaci pobierania 5 proc. przy wpłacaniu należności za wybrane na kredyt towary. W ten sposób po 20 miesiącach, kupujący jakby niespostrze-

żenie zbiera sobie fundusz na zakup towarów za gotówkę, bez potrzeby uciekania się na przyszłość do kredytu.

Ucząc swych członków oszczędności, „Zjednoczenie” doprowadziło do wkładów w sumie zł. 189.192.

Stworzona przez spółdzielnię kasa oszczędności pozwala „Zjednoczeniu” mieć, poza funduszami własnymi, poważne środki obrotowe.

## „Autokomunikacja”

### w Białymstoku.

Powstała w Białymstoku w czerwcu 1934 r. „Autokomunikacja” obsługuje zarówno linje miejskie, jak też podmiejskie.

Te ostatnie uwzględniają połączenie z Choroszczą (dystans 14 klm.), Michałowem, Gródkiem (do stacji docelowej 45 km) i wreszcie z Swisłoczą (80 km.).

Wciągu swego 3-letniego istnienia „Autokomunikacja” przeżywała dobrą i złą passę.

Zaczawszy swój rozwój w r. 1934 nader pomyślnie, „Autokomunikacja” w roku 1935 znalazła się w obliczu groźnego niebezpieczeństwa — kiedy to PKP objęły u nas komunikację samochodową, zabierając w swe ręce: Wasilków, zambrów, Czarną-Wieś i Tykocin. Został nawet zgłoszony wniosek o upadłości.

Ale oto na czele reorganizowanej — jako spółdzielnia — Autokomunikacji staje p. inż. Leon Dymitrjew, który podejmuje się sanacji przedsiębiorstwa.

Skutki tego uzdrowienia przedsiębiorstwa — tak ekonomicznego jak technicznego — nie dały na siebie długo czekać i „Autokomunikacja” wyszła na drogę dobrej passy.

Do dyspozycji publiczności białostockiej istnieje obecnie 14 wozów, „Autokomunikacji”, całkowicie wyremontowanych, zupełnie przyzwoitego wyglądu.

Z dniem zaś 15 marca rb. tabor „Autokomunikacji” powiększy się jeszcze o dwa nowe wozy (polskie „Fiaty”), zakupione obecnie przez „Autokomunikację” za 25.000 zł.

„Autokomunikacja” zatrudnia obecnie około 90 osób personelu. 90 zatem rodzin czerpie z niej utrzymanie, względnie znośną egzystencję, zarobki bowiem w spółdzielni wahają się od 3 do 6 zł., dziennie, przyczem konduktorzy zarabiają przeciętnie 4 zł. kierowcy zaś — 5 zł. 50 gr.

Pracuje „Autokomunikacja” solidnie i wzorowo.

Częsty ruch autowozów odbywa się punktualnie, tak że publiczności białostockiej nie przychodzi się obecnie wyczekiwać przez dłuższy czas na przystankach.

Stosunek służby autobusowej do publiczności nietylko jest bez zarzutu, ale bodajże powitać go należy szczególnym uznaniem.

Kierowcy zatrzymują na życzenie wozy pomiędzy jednym przystankiem

a drugim, konduktorzy zaś rozciągają troskliwą opiekę nad starcami, inwalidami, starszemi niewiastami i dziećmi.

To chwalebne obejście z pasażerami wpajane jest obsłudze autobusowej przez Dyrekcję Autokomunikacji.

Dyrektor spółdzielni „Autokomunikacja” p. inż. Leon Dymitrjew jest jednocześnie kierownikiem istniejącego przy spółdzielni oddziału motorowego Związku Strzeleckiego (ul. Kościelna 8)

Oddział ten odbywa regularne praktyki i ćwiczenia z własnym sprzętem motorowym i wozem ciężarowym. Ostatnio oddział został zwiększony o 20 junaków.

W organizacji tej — mającej na celu dobro Państwa — personel „Autokomunikacji” zaprawia się w sporcie strzeleckim, otrzymuje należyte wychowanie obywatelskie, nabiera wysokiej tężyzny sportowej oraz niezbędnej dyscypliny.

Stan obecny „Autokomunikacji” jest jaskrawym przykładem: jak potrafi poprowadzić przedsiębiorstwo i co zdoła zrobić z niego dzielna, energiczna i pełna inicjatywy jednostka, jaką jest p. inż. Leon Dymitrjew.

## M I G A Ő K I.

### „Bażancica” białostocka...

#### Chana — haut-goût...

Na bruku białostockim znów pojawiła się znana całemu miastu „głupia Chana”. Jest to nie tyle „głupia”, ile żebraczka-kombinatorka, a może nawet i.. agentka wywiadu złodziejskiego...

Na pryncypalnych ulicach miasta Chana ta zaczepia przechodzące panie i prosi o jałmużnę.

W razie odmowy — zrywa im kapelusze, wymyśla niecenzuralnie, podnosi im spodnice... i t. p.

Odmawiającym jej datków mężczyznom-przechodniom Chana prawi takie dusery i takie komplementy, od których nawet rumienią się anemiczne i nawpół zdechłe białostockie klacze dorożkarskie.

Z Chaną tą trzeba koniecznie zrobić porządek!..

Nota bene — ciekawy szczegół: przed tem nowem zjawieniem się na bruku białostockim „głupia” Chana chodziła w ciąży. Jak plotkująca tama głosi, był to „owoc grzesznej miłości” Chany z jednym z tutejszych „szmoncesowych dyrektorów” z gatunku t. zw. „pozłacanej młodzieży”.

Romans z brzydką, jak śmiertelny grzech, zawsze rozczochraną, zawsze brudną, nigdy nie umytą i pachnącą wszelkimi gnijąciami serkami Chana — na to, rzeczywście, trzeba amatora! A może... może jest to super-gastronomia erotyczna?

Są przecież smakosze — amatorowie różnych śmierdzących serków, szarpniętych zębem rozkładu ostryg „Marenne”

i „Gold Siring” i mocno-wonnych, pachnących „aromatem subtelnej zgnilizny” jarzębków i bażantów haut-goût...

Dlaczegoż nie może być amatora i na „bażancie” białostocką — „Chanę—haut—goût”?

Stara, mądra przypowieśćka mówi:  
— Każda rybka znajdzie swego smakosza”...

Seksuologia zaś i patologia opowiadają nam o różnych fetyszystach, skatologach, guanofagach i innych różnorodnych nie tyle małpoludach ile zboczeniowych bydlakach.

Do tej kategorii patologicznych typów należy — widać — i „wielbicielak” białostockiej Chany.

## Cukiernia...

Cukiernia ..

„...Siedzą jakieś szczeniaki w różnokolorowych krawatach. Pałają cygara i „egipskie”.

Szwendają się jakieś „haje” w karakulach, w lakierowanych półdługich butach i takichże kałozach.

Opasłe, grube, o wykarminowanych wargach żydówki oglądają „przez szkielek” każdego szerokiego w plecach draba.

Interesanci po kątach. Inteligencja kawiarniana... Inteligencja herbaciana... Sodowa... Mała czarna... Z kremem lub „bez”...

Goście, polujący na „znakomitości”... Uh—pan radca!.. Uh—pan poeta!.. Uh—ten znakomity!.. Uh—ten dziennikarz... Ten dyrektor...

Cała szwanc-parada typów z pod ciemnej gwiazdy, nicponiów, nierobów, czarnokawców, plotkarek, jędz, wypasionych dziwek, próżniaków, których podczas istotnego wymiaru sprawiedliwości praca polska będzie musiała przepędzić „na cztery wiatry”...

Szanowny czytelnik napewno pomyśli, że to o cukierni „Lux” mowa idzie. Na ten raz—nie. To wolnomyśliciel polski p. Tadeusz Wieniawa-Długoszowski opisuje temi słowy w swym tygodniku „Polska Wolność” „Małą Ziemiańską” w Warszawie.

„Lux” białostocki jeszcze czeka na swego piewęcę...

## BLOK-EXPRESS.

Jak donosi „Echo Biał.”, cały szereg organizacji, stowarzyszeń i związków w naszym mieście zgłasza akces do tworzącego się obozu w myśl deklaracji polityczno-ideowej płk. Koca.

Organizacje te wysyłają do p. płk. Koca specjalne depesze i pisma.

Za pośrednictwem prasy prządowej Sekretarjat płk. Adama Koca komunikuje, że organizacje i osoby, które

zgłosiły swój akces do Obozu, otrzymywać będą, w miarę postępu prac organizacyjnych, zawiadomienia o ewentualnym przyjęciu ich do Obozu

Samo zgłoszenie bowiem nie jest równoznaczne z przyjęciem.

Białystok posiada około 4.800 radiodiodników.

Audycji wspaniałego koncertu Kiepury i Marty Eggerth—na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym—słuchało przynajmniej 20 000 „wersalczyków podlaskich”.

Lecz tylko trzy osoby złożyły swe ofiary na pomoc zimową bezrobotnym za wysłuchanie tej audycji radiowej: p. Armin Kniefel (5 złotych — w Administracji „Echa Biał.”), p. Feliks Filipowicz (5 zł — w Administracji „Dziennika Biał.”) oraz p. Adolf Krauze (20 zł. w Administracji „Dzienn. Biał.”)

O innych ofiarach za audycję—coś dotychczas nie słyhać.

## POD POWŁOKĄ DZIEJÓW.

Starosta rożański, tykociński i białostocki a poseł moskiewski.

### Niedyplomatyczna dyplomacja.

Dwieście, trzysta lat temu kultura zachodnio-europejska kończyła się u rubieży Rzplitej. Dalej ciągnęły się państwa, tonące w grubym barbarzyństwie, gdzie orientalny przepych, zamknięty we wspaniałych pałacach, sąsiadował o międzę z grubiaństwem i brutalnością

Nic tedy dziwnego, że dyplomacja Wschodu obfituje w scenki rodzajowe zgoła.. niedyplomatyczne

Przedstawiciele zagraniczni takiej Moskwy czy Tatarów—to nie dzisiejsi wytworni panowie, błyskający z czerni świetnie skrojonych fraków bielą gorsów, ani nie wykwinłni arystokracji z doby Ludwika XIV, ubrani w różnokolorowe stroje, obcisłe pończochy i powiewający koronkowymi żabotami. Poseł na Wschodzie stawał się, niejednokrotnie męczennikiem, który musiał wysłuchiwać grubiańskich słów, a nieraz i grzbiet swój nadstawiać na razy batogów.

„Mocnych” słów nie skapiono sobie w ówczesnych czasach.

Wielce charakterystyczne pod tym względem jest poselstwo, jakie w Polskę odprawił Puszkin za panowania Jana Kazimierza.

Poselstwo Puszkinu rzuca przytem tyle światła na dwie odrębne kultury — polską i rosyjską, — że warto zapoznać się z niem bliżej.

Naprzeciwko posłów moskiewskich wyjechał w karocy królewskiej podczas W. ks. L. Tyszkiewicz, oraz Wojciech Wessel, nadworny chorąży koronny, starosta rożański, tykociński i białostocki.

Przybywszy nad Wisłę, czekali, aż

się Moskale przeprawią.

Ledwie posłowie stanęli na warszawskim brzegu, zaraz zaczęły się spory o to: kto ma zająć prawą stronę w karecie. Spór się przeciągał, więc wysłano gońców na zamek, a tymczasem takimi oto słowami przerzucali się gospodarze i goście (czytujemy według L. Kubali: „Poselstwo Puszkinu”):

„Tyszkiewicz: Przyjmowałem ciebie, panie Puszkin, gdyś był w poselstwie ze Lwowem, a mieliśmy wtedy prawą rękę.

Puszkin: Łiesz, Tyszkiewicz! A to i teraz prosileś nas do swojej karety, a powiadasz, że to królewska.

Tyszkiewicz: Gdybyś ty nie był w osobie carskiej! — Za takie słowa u nas w gębę biją...

Puszkin: I u nas durnych biją, którzy nie umieją czczyć posłów wielkich...

Potem odwróciwszy się do Wessla, który mu się przedstawił, zapytał:

— A ciebie jak zowią?

Tyszkiewicz: To jest chorąży nadworny koronny, starosta rożański, tykociński i białostocki.

Puszkin (do Wessla): A czemuż ty do mnie nic nie mówisz?

Wessel: Bo nie rozumiem, co mówicie.

Puszkin: A na cóż ciebie głupiego do mnie król przysłał?

Wessel: Nie ja głupi, ale mnie do was głupich posłano. Z taką waszą polityką — mój hajduk mógłby do was poselstwo odprawić.

Puszkin: S...syn hajduk z tobą razem! Nie zaprzej się tego przed królem, jako nas bezceście. Nie tak nas, wielkich posłów, ś. p. król Władysław szanował i przyjmował; będziemy wiedzieć, jak się o to u króla domawiać!

Wreszcie powraca goniec z rozkazem królewskim, aby we wszystkim ustąpić Moskalom, i oto rozwija się długim węzłem barwny pochód przez Warszawę.

Państwa ówczesnych czasów dbały bardzo o to, by ołsnąć stronę przeciwną przepychem i bogactwem. Przed poselstwem szły tedy cechy starej i nowej Warszawy, piechota różnych regim. ntów i dwustu Węgrów królewskich. Następnie jechali dwaj Moskale, przybrani w odświętne ferezje, mieniące się czerwienią i aksamitem, przepasani złotymi łańcuchami. Dalej kroczył generał Ubald na czele królewskiej dragonji i rct kozackich. Za nimi postępowali samotnie czterej dworzanie carscy. Chorągwie husarskie kanclerza i arcybiskupa, powiewając lamparciami skórami, poprzedzały dworzanie polskich i moskiewskich...

Przed kareta jechał dziesięcioletni ładny chłopak — bratanek posła. Potem karoca królewska, a za nią sześćdziesiąt jazdy, druga kareta i cztery wózki, każdy w cztery konie zaprzężony oraz kłatka z dwoma żywymi sobolami. Pochód zamykała gwardja królewska.

Tak oto posuwał się długi korowód, mieniąc się barwami — szumny i bogaty, jakby chcąc zewnętrznym przepychem pokryć wewnętrzne grubiaństwo i nieokrzestanie dyplomatów... Nie pokrył go: w kilka dni potem Puszkina krzychał na audjencji u króla, jak opętany, a ba-

wiacy w tym samym czasie w Warszawie poseł hana tatarskiego, Mustaff-Aga, spotkawszy go na ulicy, tak mu wymyślał:

— Kozy brodate, baby przebrane, do kądzieli! Wkrótce was wytniem do nogi!..

## ◀ LUNETTA PRASOWA ▶

### „5 przed dwunastą”...

Stwierdzenie absurdu—nie wystarczą. Widocznie trzeba nam „wielkiego wstrząsu”... katastrofy.

„Teoretycznie wszyscy godzą się z tem, że dalsze utrzymywanie obecnego stanu rozbitcia i bezwładności grozi Polsce katastrofą wewnętrzną i wielkimi niebezpieczeństwami zewnętrznymi.

Teoretycznie wszyscy przyznają, że jedyną drogą naprawy może być konsolidacja twórczych sił narodu i obudzenie w masach wiary i entuzjazmu dla dokonania przez Polskę wielkiego „skoku wzwyż”.

Teoretycznie wszyscy na różne sposoby przyklasnęli już myśli, że początkiem odrodzenia nie mogą być żadne wykombinowane w grze taktycznej „pakty”, lecz winien być wielki wstrząs, który przekreśli spory z przeszłości idące, zepchnie na bok egoizmy partykularne i zjednoczy naród w konstruktywnej pracy o lepszą przyszłość Polski.

Teoretycznie...

Ale poco mnożyć te po stokroć słuszne twierdzenia, skoro w praktyce nic się dotychczas nie zmieniło i skoro każdy, odmawiając żarliwie różaniec „konsolidacyjny”, beczynnie czeka na cud i zmiłowanie boskie?

Perspektywy wewnętrzne Polski, wciśniętej w kleszcze między hitlerowskie Niemcy a komunistyczną Rosję, i jaskrawy obraz bezwładności wewnętrznego przemówiły do serc i umysłów polskich, ale podnieta była, mimo wszystko, za słaba, by obudzić także ośrodki woli.

Widocznie, nie wystarcza stwierdzenie absurdu rozbitcia, paraliżującego dziś siły Polski; widocznie, dla obudzenia woli i sumień trzeba jeszcze jaskrawszych dowodów upadku..

Z lekkim sercem powtarzają dziś liczni Polacy, że ideowa mobilizacja narodu nastąpi w obliczu... niebezpieczeństwa wojny albo przewrotu komunistycznego.

Ah, fak? Więc zaczniemy się „mobilizować ideowo”, zaczniemy realizować wspólnym wysiłkiem wielkie plany gospodarcze wtedy, gdy nad miastami naszymi ukażą się eskadry nieprzyjacielskie, albo na ulicach naszych staną barykady?

A później, przy zamykaniu smutnego bilansu takiej czy innej klęski, zaczniemy gorący spór historjograficzny na temat: kto był winien tragicznemu opóź-

nieniu? Czyje ambicje osobiste — czy chore wątroby, czyj ekskluzywizm czy partykularyzm grupowy, czyjegoizm kurczowego trzymania się posiadania, czyja ślepotą, czyj karygodny opór?..

Teoretycznie... godzimy się wszyscy, że już „czas najwyższy”, że już „5 przed dwunastą”, ale wielu pośród nas w praktyce zachowuje się tak, jakgdyby na dokonanie wysiłku twórczego Polska miała jeszcze czas — lata i lat dziesiątki.

Tak jest! Wiele przemawia za tem, że dla obudzenia woli, dla zdobycia się na akt ofiary i przewyciężenia egoizmów jednostkowych i grupowych nie wystarczy jaskrawy absurd dzisiejszej rzeczywistości. Widocznie trzeba nam „wielkiego wstrząsu”... katastrofy.

### „Fabryka zarazy moralnej”.

Tajemnice handlu pornografią. — Ochyda płynie z Wiednia.

Władze wydały wojnę zalewowi wydawnictw i ilustracji pornograficznych.

Z wystaw sklepowych i kiosków zniknęły pisma zagraniczne o efektywnych kolorowych okładkach, szerzące demoralizację.

Z księgarnek i antykwarni usunięto setki broszur i książek, kryjących w swej pseudo-naukowej treści deprawację.

Bezwzględna walka, wypowiedziana przez władze pornografii, przyniosła pełny sukces, jeśli chodzi o tępienie przeróżnych wydawnictw.

Na innych jednak odcinkach—walki z pornografią jeszcze nie zakończono.

Szerokim strumieniem wdziera się do Polski fala ohydnych pocztówek i fotografii, siejących demoralizację.

Walka z tym zalewem jest trudna, ale—konieczna.

Istnieje w śródmieściu Warszawy kilka niepozornych sklepików. Tu, obok szelek i getrów, obok zeszytów i nici, odbywa się handel pocztówkami francuskimi.

W niewiadomy sposób nadchodzą nowe transporty ich z Paryża.

Nabywcy—to przeważnie młodzież. Niska cena jest przystępna dla kieszeni uczniowskich.

Na miejsce wyprzedanych zjawiają się natychmiast nowe.

Nie w tem jednak tkwi główna trudność walki z pornografią. Jeszcze trochę więcej wysiłku władz—a ohydne pocztówki francuskie raz na zawsze znikną ze sklepików warszawskich.

Stokroć groźniejszy jest ściśle zakonspirowany aparat, zalewający wszystkie zakątki Polski najohydniejszą, w całym słowa tego znaczeniu, wyuzdaną pornografią.

Aparat niezwykle sprytnie zorganizowany i znakomicie zakonspirowany, rozporządzający doskonałymi choć ukrytymi środkami reklamy.

Na jednym z przedmieść Wiednia mieści się wielkie atelier fotograficzne, wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia techniczne.

Jest to centrala produkcji pornograficznej o światowym zasięgu.

Stąd pocztówki-fotografie przy pomocy świetnie zorganizowanego aparatu kolportażowego kierowane są do Polski, Węgier, Czechosłowacji, krajów bałkańskich, do Niemiec, krajów bałtyckich, a także do pozaeuropejskich części świata.

Nawet Francja, która masowo produkuje pornografię, jest odbiorcą centrali wiedeńskiej, zakrojonej na olbrzymią skalę.

Właścicielem tej wielkiej „fabryki zarazy moralnej” jest osobnik o polskim—niestety — brzmieniu nazwiska.

Szef kolportażu na Polskę — to jego bliski krewny.

Produkcja atelier jest niezwykle obfita. Co miesiąc idą w świat nowe serie ohydnych fotografii, znajdując mimo wysokich cen dziesiątki tysięcy odbiorców.

Ścisła konspiracja, świetny aparat wywiadowczy isprytna propaganda—oto czynniki, które zapewniają demoralizatorom wielkie zarobki, a jednocześnie — bezkarność.

Polska jest poważnym odbiorcą produkcji wiedeńskiej „fabryki zarazy moralnej”.

### Głód stali..

Wojna, która nigdy „oficjalnie” nie wybuchnie.

Sensacyjny odczyt amerykańskiej autorki.

Dorota Thompson, żona głośnego pisarza amerykańskiego Sinclaira Lewisa’a, będąca również sama autorka, powróciła w tych dniach z dłuższej podróży po Europie do Ameryki. Przed kilku dniami odbył się jej odczyt w Nowym Jorku w lokalu Ligi Politycznego Wychowania.

W odczycie swym, który stał się sensacją dnia, Dorota Thompson takimi oto porównaniem określiła stosunki, panujące obecnie w Europie:

— Jest to wojna trzydziestoletnia, która nigdy „oficjalnie” nie wybuchnie, ale również nigdy całkowicie się nie skończy”..

Europa — zdaniem pani Thompson — znajduje się w stanie powszechniej

wojny, tylko wojna ta prowadzona jest swoistymi metodami i nie wszędzie przychodzi do głosu karabiny maszynowe.

Państwa europejskie wydały się autorce amerykańskiej wojennymi obozami, a wszystkie wysiłki rządów i społeczeństw skierowane są ku celom wojennym.

Motorem wszystkich działań zbrojnych, które doprowadzają do powszechnego głodu stali — jest strach przed wojną. Nauczeni doświadczeniem wielkiej wojny, Europejczycy z całą pewnością nie dopuszczą do nowej wojny światowej. Ten sam jednak lęk przed wojną, którego walor praktyczny jest znacznie wyższy, niż wszystkie hasła pacyfistyczne razem wzięte — sprawia, że społeczeństwa łożą fantastyczne sumy na zbrojenia, aby zapewnić sobie pokój. Jest coś paradoksalnego w tej sytuacji..

## CIEKAWOSTKI.

### Wielkie manewry sowieckie na pograniczu Polski.

Według wiadomości, posiadanych przez korespondentów prasy zagranicznej w Moskwie, w połowie marca br. rozpoczną się wielkie wiosenne manewry armii sowieckiej, które tym razem odbędą się na terenie tzw. białoruskiego okręgu wojennego, mianowicie na pograniczu Polski.

Na czas manewrów, które potrwać mają 10 dni, zmobilizowane będą 3 roczniki rezerwy.

W manewrach uczestniczyć będą wszystkie rodzaje broni, główna jednak rola przypadnie lotnictwu, które reprezentowane będzie przez 1800 samolotów wojskowych.

Sowieckie koła wojskowe dowodzą, że manewry te na pograniczu Polski mają być odpowiedzią na zapowiedziane w tym samym czasie wielkie manewry armii niemieckiej w Prusach Wschodnich.

### Berlin szykuje się do niespodzianek...

W stolicy III Rzeszy wydano zarządzenie, nakazujące wszystkim portjerom berlińskim sporządzenie duplikatów kluczy do bram i drzwi wejściowych domów. Klucze przekazane będą niemieckiemu związkowi ochrony powietrznej i przeciwgazowej, celem umożliwienia tej organizacji natychmiastowego dostępu do domów w razie potrzeby. Należy zaznaczyć, że w stolicy Rzeszy nie ma stałych dyżurów dozorców przy bramach a wszyscy lokatorzy posiadają własne klucze.

### Szał zbrojeń...

Gigantyczne zbrojenia w ostatnich latach podlegają stale wzajemnej kontroli państw. Pomimo ścisłej tajemnicy,

posiadają czynniki decydujące wiarogodne informacje o pracach, dokonanych w tym kierunku, a nawet o planach i zamierzeniach. Na podstawie tego rodzaju informacji, opublikował generalny dyrektor „Bendix Aviation Export Corporation” w N. Jorku, Howard Welch, sensacyjne oszacowanie stanu budowy samolotów w całym świecie w ciągu roku 1937

Ilość samolotów wojennych i handlowych, znajdujących się w stanie budowy w roku bieżącym, wynosi 28.500 aparatów i przekracza tem samem ilość wszystkich samolotów, zbudowanych aż do końca roku 1936. Z podanej liczby samolotów 4 | 5 przeznaczonych są do celów wojennych, reszta — do celów handlowych.

Według informacji Welcha, buduje Rosja sowiecka w r. b. 3000 samolotów wojennych, 200 handlowych; Niemcy — 2900 aparatów wojennych, 254 handlowych; W. Brytania — 2700 samolotów wojennych, 528 handlowych; Francja — 2500 samolotów wojennych i 700 handlowych; Włochy — 2300 samolotów wojennych i 65 handlowych; Czechosłowacja 700 samolotów wojennych, 69 handlowych.

### Do Ziemi zbliża się nowa kometa!

Według nadeszłych telegramów, jeden z astronomów amerykańskich, nazwiskiem Whipple, odkrył nową, nieznaną dotychczas kometa.

Wynurzyła się ona z ciemnych przestrzeni międzyplanetarnych dnia 7 bm. na tle gwiazdozbioru Psów Gończych.

Przyciągana przez słońce, zdąża ona obecnie do przysłonecznego punktu swej orbity, położonego w odległości 17 jednostek astronomicznych od gwiazdy dziennej.

Punkt przysłoneczny osiągnie dopiero w końcu czerwca br. W danej chwili kometa zbliża się i do słońca i do Ziemi, od której dzieli ją jeszcze odległość 1,5 jedn. astr.

Prawdopodobnie jest to duża kometa i kto wie, czy po rozwinięciu się zjawiska, nie będzie widoczne one nawet gołym okiem.

Już obecnie warkocz jej ma prawie 2 miliony kilometrów, a więc jest prawie 150 razy dłuższy, niż średnica Ziemi.

### NA EKRANACH BIAŁOSTOCKICH.

## „Płomiennne serca“

Dzisiejsza uroczysta premiera w kinie „Świat“.

Dziś, w sobotę, dn. 27 lutego — uroczysta premiera „Płomiennych serc” w kinie „Świat“.

Przed każdym seansem koncertować będzie orkiestra wojskowa. Następnie zostanie wypowiedziane słowo wstępne. Sam moment rozpoczęcia filmu poprzedzą fanfary.

Przedstawienie o godzinie 8-ej

wiecz. zaszczytą swą obecnością: p. Wojewoda, komendant garnizonu p. pułk. dypl. Kmicie-Skrzyński, p.p. dowódcy, przedstawiciele duchowieństwa, władz administracyjnych, samorządowych i szkolnych.

Dzisiejsza premiera będzie wielką manifestacją na cześć naszej Armji.

Polską Spółkę Filmową, która zrealizowała ten monumentalny film, reprezentować będzie twórca „Płomiennych serc” reżyser p. Romuald Gantkowski, artystów — znakomity aktor filmowy p. Mieczysław Cybulski.

Film „Płomiennne serca” siłą swego tematu i artyzmem wykonania zdobywa sobie powszechne uznanie.

Kapitałne sceny balowe, imponująca scena pożaru, jak również cały szereg fragmentów o wysokim napięciu dramatycznym lub komedjowym — wprost zadziwiają widza swem wartościowym ujęciem.

Dyrekcja kina „Świat” zwraca się z uprzejmą prośbą do Sz. Publiczności o łaskawe punktualne przybywanie na przedstawienia.

Podczas seansów o godz. 6-ej i 8-ej — ze względu na ich uroczysty charakter — w czasie przerw spóźniona publiczność nie będzie miała wstępu na widowie.

### ECHA TEATRALNE.

## „Żołnierz Królowej Madagaskaru“.

W przyszły czwartek, dn. 4 marca, Teatr Objazdowy dyr. J. Grodnickiego po raz trzeci wystawi u nas w „Palace” wesołą krotkowiłę p. t. „Żołnierz Królowej Madagaskaru“.

Farsa ta — pełna żywiołowego humoru, śpiewów i muzyki — ukazuje w ramach 6-ciu obrazów epokę 70-tych lat ubiegłego stulecia z jej wszystkimi śmiesznościami i jednocześnie z jej sentymentem, dając kolejdoskopowe, barwne widowisko.

„Żołnierz Królowej Madagaskaru” cieszył się rekordowym powodzeniem w Teatrze Letnim w Warszawie. Opracowanie sceniczne — p. Artura Horwatha

W rolach głównych wystąpią: p. Orliński, jako Mazurkiewicz, p. Brochocka, jako Kamilla, oraz pp. Butkiewiczowa, Ustarbowska, Müllerowa, Markowska, Szyszko-Bohusz, Kamelska, Bielecki, Łętowski, Krzemieniecki, Karowski, Nowacki, Olędzki, Piotrowski, Wróblewski i inni.

Nowe dekoracje „Objazdówki” w tej sztuce — pyszne!



## Czytajcie

## „TEMPO!“



**Teatr OBJAZDOWY**

Samorząd. woj. Białostockiego  
Dyr. JÓZEF GRODNICKI.

**TEATR „PALACE”**

W czwartek, dn. 4 marca rb.  
o godz. 8.30 wiecz.  
po raz trzeci!

**„Żołnierz Królowej Madagaskaru”**

Krotkowiła muzyczna w 6 odsłonach,  
opracowana przez J. Tuwima na podsta-  
wie farsy St. Dobrzańskiego  
Żywiołowy humor.—Śpiew.—Muzyka—  
Szampański nastrój.

**„APOLLO” D Z I Ś**

Początek 5  
Ceny od 54 gr.

4-te rocznicowe jubileusz, miesiąca  
przebojów

**MATURA**

W rolach głównych:

Simone Simon — Herbert Marshall

NADPROGRAM

**Hiszpania**

Dźwiękowy reportaż „Foxa”.

**„MODERN” CENY OD 75 gr.**

Początek o godz. 5

Na ekranie

Reprezentacyjny film najnowszej pro-  
dukcji austriackiej

**SYLWETKI**

W rol. gł. 3 piękne wiedenki  
Luli Hohenberg, Annie Markart,  
Lisi Handl

Na scenie

Ostatni pożegnalny program  
TEATRU REWJOWEGO  
„Wesoły Murzyn”  
pod kierownictwem art. i lit.  
REF-RENA

Wielka rewja humoru, piosenki i tańca

**„Hulaj Dusza”.**

Melodje całego świata na rok 1937  
tylko w odbiornikach

Fabryki Radjowej Krajowego Towarzystwa

**TELEFUNKEN**

Telefunken „Premjer”,  
Telefunken-super „Lord”,  
Telefunken-super „Arystokrata”,  
Telefunken-super „Magnat”.

Skład fabryczny i wyłączna sprzedaż w firmie:  
Zakłady Elektrotechniczne i Mechaniczne

**A, K R A U Z E**

Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 6, tel. 3-30

**Pogotowie Lekarskie T-wa „Linas Hacedek”**

W związku z IX-letnim jubileuszem istnienia Pogotowia

w sobotę dn. 6 marca r. b.

w salonach T-wa L I N A S - H A C E D E K

odbędzie się

**UROCZYSTY WIECZÓR.**

Cały dochód jest przeznaczony na  
zakup nowej karetki dla Pogotowia  
Z a r z ą d.

**DRUKARNIA „TECHNOGRAF”**

(dawn. ZBARA)

Białystok, Sienkiewicza 20, telefon 3-52

wykonywa wszelkie druki

po cenach konkurencyjnych

Stale na składzie:



najnowsze wzory wszelkich biu-  
rowo-fabrycznych druków w/g  
wymagań Inspektoratu Pracy.

**Telefon Redakcji: 3-52**

Redakcja i Administracja: Białystok, ul. Sienkiewicza 20, tel. 3-52.

Prenumerata miesięczna: zł. 1.00., kwartalna: zł. 3. Zamiejscowa miesięczna: zł. 1.20.

Ceny ogłoszeń (za wiersz milimetrowy): na 1-ej str.—80 gr., na ostatniej—60 gr. za mm. szerokości szpalty redakcyjnej.  
Układ ogłoszeń—6 szpaltowy. Redaktor przyjmuje w czwartki od godz. 1—2 pp. Administracja czynna codz. od 10—6w.

Redaktor-wydawca: **WIKTOR IWANICKI.**

Drukarnia „Technograf”, Białystok, Sienkiewicza 20, telefon 3-52.